

Temat lekcji: Społeczeństwo polskie w czasie II wojny światowej

Zagadnienie: Holokaust

Relacja Ireny Exner zarejestrowana w formie audio przez Łukasza Kamila Kamińskiego w 2013 roku w Warszawie, sygnatura AHM_2969

Fragment audio: „Etapy zagłady” (6 min 6 s)

Wprowadzenie

Irena Exner, z domu Wieliczko, urodziła się 19 lipca 1923 w Warszawie w rodzinie o tradycjach ziemiańskich. Ojciec był prezesem w Centralnym Towarzystwie Rolniczym, matka zajmowała się domem. Kryzys ekonomiczny i kłopoty ojca związane z sytuacją polityczną w Polsce zmusiły rodziców do przeniesienia się do rodzinnego majątku we wsi Sanki pod Grójcem. Irena Exner kontynuowała naukę w domu, zaliczając egzaminy eksternistycznie w Warszawie. W 1938 roku rodzina zamieszkała ponownie w Warszawie, zaś Irena Exner dostała się do Gimnazjum im. W. Szachtmajerowej na Ochocie, gdzie zdała małą maturę.

Wybuch wojny zastał rodzinę w majątku w Sankach. Po kampanii wrześniowej wrócili do Warszawy, gdzie Irena Exner przez dwa lata uczyła się na tajnych kompletach Gimnazjum im. W. Szachtmajerowej, organizowanych m.in. w domu jej rodziców. W jej domu odbywały się także spotkania komórki AK. Po zdaniu matury Irena Exner kontynuowała tajną edukację na poziomie szkoły wyższej. W 1943 roku rozpoczęła działalność konspiracyjną w AK, przeszła kursy sanitarno-pielęgniarskie. Tuż przed powstaniem wyjechała z rodziną do majątku pod Grójcem. Do Warszawy wróciła wiosną 1945.

W poniższym fragmencie Irena opowiada o pierwszych represjach, jakim poddani zostali Żydzi w Warszawie podczas okupacji niemieckiej. Przedstawia kolejne etapy działań okupanta, za których sprawą możliwa stała się rzecz początkowo niewyobrażalna, czyli wymordowanie kilku milionów ludzi przy niewielkim i sporadycznym oporze ofiar i reszty społeczeństwa.

Transkrypcja nagrania

Irena Exner: Na początku Niemcy – jeszcze nie było takiego... nie wiedziało się, co się stanie, że to będą jakieś takie straszliwe prześladowania Żydów i uśmiercania, to w ogóle o tym mowy nie było – na początku, no, Żydzi, był rozkaz, że musieli nosić opaski. Więc to była biała opaska na rękawie, z niebieską gwiazdą Syjonu. Sami sobie zresztą Żydzi to szyli, warsztatiki się pootwierały i nawet wcale się przed tym tak bardzo nie wzbraniali. [...] Ale jeszcze wolno było normalnie chodzić, tu mieszkali gdzie przedtem, wychodzili po... normalnie się ich spotykało w Warszawie z tymi opaskami.

Ale się zaczęły pojawiać, to nawet pamiętam, takie plakaty – to i na domach rozwieszali, a przede wszystkim ja pamiętam w tramwaju, wewnątrz tramwaju, na szybie, takie antyżydowskie plakaty. To były takie pierwsze jaskółki tego, co miało się później dziać. Więc na przykład był taki rysunek, karykaturalny rysunek Żyda z brodą, z takim typowym nosem, tak tego, i maszynką od mięsa kręcił i drugi też coś tam nalewał z dzbanka, też drugi Żyd coś nalewał z dzbanka. I był taki wierszyk, coś tam: „Zamiast mięsa szczury sieka, brudnej wody da do mleka”. To były takie pierwsze sygnały ustawiania społeczeństwa tak antyżydowsko. Potem jeszcze był taki... wiem, że kilka było takich plakatów, gdzie były takie duże rysunki skarykaturowanych Żydów. Więc jedno to właśnie było to, a drugie... no już nie pamiętam w tej chwili, że coś tam: Żyd plus wszy równa się tyfus. To takie no obrzydzące, jednym słowem, takie szkalujące społeczeństwo żydowskie. To były takie pierwsze sygnały: właśnie te opaski i pamiętam takie... te plakaty takie. Że się widziało, że to... Znaczący nie brało się pod uwagę, że to jest wstęp tylko, że to będzie się takie straszliwe rzeczy działy później. To był ten pierwszy rok. [...]

Ale mogli się jeszcze z początku poruszać swobodnie i ani oni, ani my nie spodziewaliśmy się, niby do czego cała sprawa zmierza. Bo w to, co się potem stało, no trudno było naprzód uwierzyć. W każdym razie potem zaczęło się właśnie te budowanie getta, czyli wygradzanie tej dawnej żydowskiej dzielnicy wysokim murem – zresztą nawet zmniejszonej, przypuszczam, tak dokładnie też trudno mi to określić – w każdym razie szereg ulic warszawskich zostało przedzielone parometrowej wysokości murem z tłuczonym szkłem na wierzchu albo drutem kolczastym, żeby było trudno się przez nie przedostać. Z początku nie bardzo się wiedziało, do czego to wszystko zmierza, dlaczego na środku Warszawy wygradzają cały teren. No potem się okazało, że tam zaczęli gromadzić wszystkich warszawskich Żydów najpierw, to znaczy wysiedlali, jeżeli ktoś mieszkał poza tym murem, no to kazano się przeprowadzać w teren ogrodzony murem. A potem zaczęło się zganianie, bo dosłownie to na piechotę całe tłumki z różnych podmiejskich miasteczek, z podwarszawskich dzielnic, no wszystkich Żydów przeprowadzali. Oni przeważnie to była grupa piechotą przez środek ulicy prowadzona w stronę tego zagrodzonego getta. Wózki z dziećmi prowadzili, jakieś toboły. Oczywiście było ograniczone, co kto mógł zabrać: no podstawowe rzeczy, ubranie jakieś, trochę pościeli. Więc już się wtedy z takim współczuciem, ze strachem patrzyło na to niby, co będzie: no przecież ich tak strasznie tam ścieśniają w tym getcie. Bo oczywiście zasiedlanie było tylko w tych terenach ogrodzonych,

więc w jednym mieszkaniu wiele rodzin dodatkowych musiało się tam zagnieździć. Oczywiście szli, no, zmaltretowani, zmęczeni, zdenerwowani, no widziało się... z przerażeniem się patrzyło już na tą działalność.

Potem to działanie getta – już przenikały różne informacje. Oczywiście zaczął panować głód, chociaż nie tylko. [...] No i wtedy słyszało się właśnie, że jest takie ogromne rozwarstwienie, że niestety nie było tam solidarności nawet wewnętrznej. Byli ludzie bardzo bogaci, którzy przenieśli jakoś całe swoje majątki, pieniądze, no nie wiem, jak to wyglądało tak w dotyku, w każdym razie pozakładane były też zakłady pracy, w których tam by pracowali, ale prócz tego były kawiarnie, były restauracje kosztowne, były koncerty, były jakieś występy artystyczne. Więc pewna warstwa zamożna jeszcze usiłowała normalnie żyć. Ale też zaczęła się coraz gorsza, straszliwa nędza.

Pytania do materiału źródłowego

1. Wymień kolejne represje zarządzone przez Niemców wobec Żydów.
2. Jedną z koncepcji badawczych Holokaustu porównuje proces zagłady Żydów europejskich do procedury prania mózgu, czyli manipulacji psychologicznej mającej na celu podporządkowanie sobie jednostki, z tą różnicą, że w przypadku Holokaustu ostatnim etapem było fizyczne unicestwienie¹. Wykorzystując poniższą kartę pracy, przeanalizujcie, które elementy opisu pani Exner dotyczące działań okupanta wobec Żydów wydają się pasować do wybranych pojęć używanych przez psychologów do objaśnienia tego typu manipulacji.

¹ Alicja Grochowska, *Elementy prania mózgu w procesie zagłady Żydów*, Warszawa 1996.

Karta pracy

Termin	Działania hitlerowców wobec Żydów	Jakie emocje, zachowania i postawy mogły się pojawić u Żydów w wyniku tych działań?	Jakie emocje, zachowania i postawy mogły wywoływać te działania w Polakach?
stygmatyzacja			
depersonalizacja/ dehumanizacja			
odseparowanie			
tortury psychiczne			
tortury fizyczne			

